

Pamięci majora „Ognia”

Józef Kuraś „Ogień” - był jednym z polskich bohaterów, których trzeba naśladować, a Polska spłaca wobec niego dług - mówił 13 sierpnia w Zakopanem sekretarz Rady Pamięci, Walki i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik, podczas odsłonięcia pomnika legendarnego, podhalańskiego partyzanta, walczącego najpierw z Niemcami, a potem z komunistami.

- Upamiętniamy w ten sposób beznadziejną walkę z systemem komunistycznym - kontynuował Przewoźnik. - „Ogień” nie był nigdy kontrowersyjną postacią. Był bohaterem.

Jednym z głównych organizatorów uroczystości była fundacja „Pamiętamy” - zajmująca się przywracaniem pamięci o „żołnierzach wyklętych” walczących w latach 1944-56 z systemem komunistycznym. Do Zakopanego przyjechał prezydent Lech Kaczyński, zjawili się posłowie i europarlamentarzyści. Honorowym gościem był syn majora „Ognia” - Zbigniew Kuraś. - Zawsze byłem dumny ze swego ojca, choć nie zawsze łatwo było być synem „Ognia”.

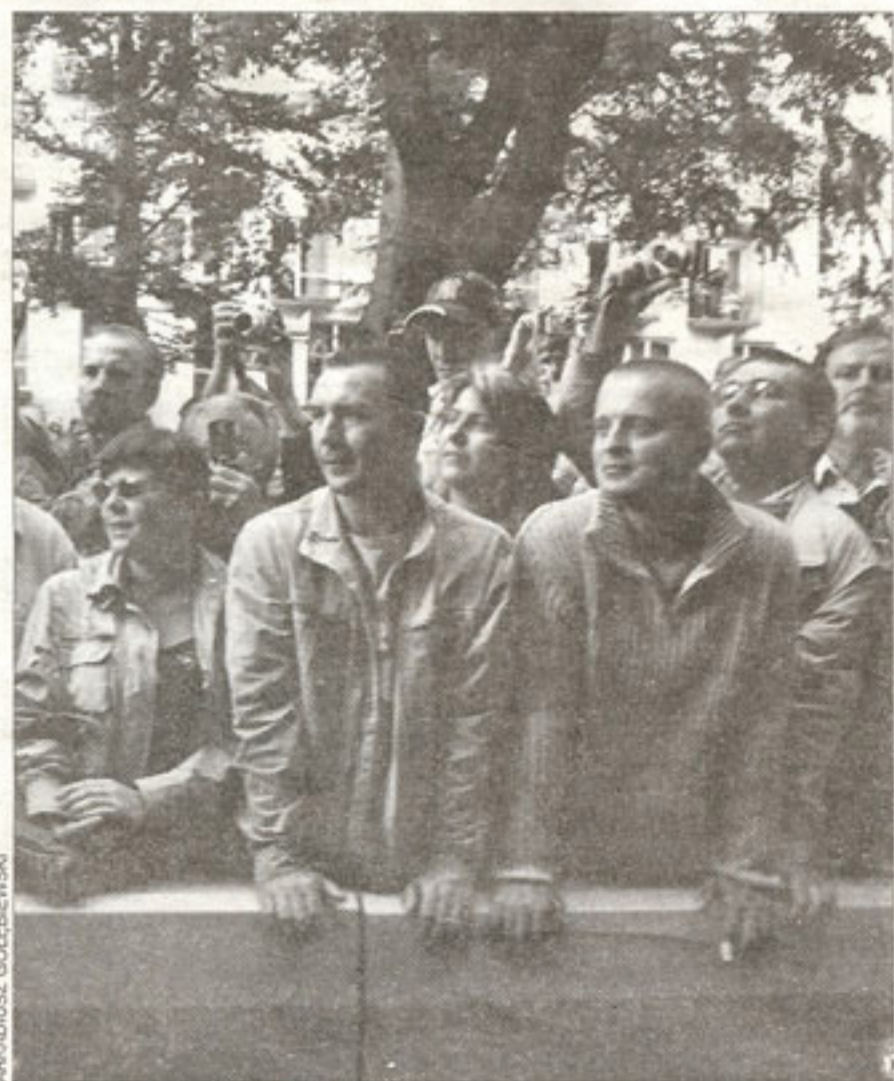
Zakopiańskie uroczystości upamiętniające majora Kurasia i jego towarzyszy broni rozpoczęła msza św. w kościele pw. Św. Rodziny, koncelebrowana przez biskupa Albina Małysiaka. Potem Lech Kaczyński w asyście kompanii reprezentacyjnej wojskowej orkiestry, pocztów sztandarowych i góralskiej konnej banderii przejechał Krupówkami na ul. Kościuszki, gdzie odsłonięto pomnik. Uroczystości trwały ok. dwóch godzin. **cd**



W odsłonięciu pomnika wziął udział prezydent RP Lech Kaczyński.



Przemawia Grzegorz Wąsowski z Gundacji „Pamiętamy”.



Na uroczystość przybyły tłumy.

MAJOR JÓZEF KURASZ, PS. „OGIEŃ”

Na Podhalu był postrachem zarówno Niemców jak i później komunistów. Urodził się w 1915 r. w Waksmundzie. W wojnie obronnej 1939 r. walczył w 1. Pułku Strzelców Podhalańskich. Od 1940 r. działał w partyzantce: najpierw w Narodowej Organizacji Wojskowej, potem w Konfederacji Tatrzańskiej.

W czerwcu 1943 r. Niemcy zamordowali Kurasiowi żonę, ojca, 2,5-letniego syna i spalili gospodarstwo. Wtedy to przyjął pseudonim „Ogień”.

Gdy gestapo rozbiło Konfederację podporządkował się Armii Krajowej. W 1944 r. z częścią swego oddziału przeszedł do Batalionów Chłopskich. Skutecznie walczył z niemieckimi okupantami.

W marcu 1945 r. został szefem Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Targu. Już w kwietniu wraz z częścią podkomendnych poszedł do lasu.

Na przełomie 1945 i 1946 r. dowodził pół tysiącem partyzantów. Swymi śmiałyymi akcjami doprowadzał do szału wściekłości ubeków i władze komunistyczne.

Zmarł po usiłowaniu samobójstwa, otoczony przez grupę operacyjną Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego 21 lutego 1947 r. W PRL-u ówczesne władze dokładały wszelkich starań, by z majora Kurasia uczynić pospolitego „bandytę”.

Opr. **cd**